



Sygn. akt II CK 18/05

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 sierpnia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

w sprawie z powództwa E. B.

przeciwko M. M.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 5 sierpnia 2005 r., kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12 maja 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala kasację i przyznaje adwokat A. M. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Ł. - kwotę 3600 (trzy tysiące sześćset) zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej w postępowaniu kasacyjnym.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 maja 2004 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda E. B. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 19 grudnia 2002 r., w którym oddalono powództwo. W sprawie tej ustalono co następuje.

Dnia 29 marca 1991 roku strony zawarły umowę spółki cywilnej PPHU „M.(...)” której celem było prowadzenie sprzedaży samochodów i części zamiennych oraz

świadczenie usług motoryzacyjnych. Działalność spółki prowadzona była w oparciu o współpracę z F.(...) S.A. W dniu 9 stycznia 1995 roku strony zawarły na piśmie umowę nazwaną ugodą, w której postanowiły o rozwiązaniu z dniem 10 stycznia 1995 roku umowy spółki z wszystkimi jej aneksami. W umowie rozwiązującej spółkę strony postanowiły między innymi, że wszelkie zobowiązania spółki „M.(...)” pozostają do końca ich spłaty zobowiązaniami obu wspólników, którzy spłacać je będą w częściach równych oraz iż ostateczne rozliczenie majątku spółki „M.(...)” nastąpi po sporządzeniu bilansu Spółki za lata 1994 i 1995 do 10 stycznia 1995 roku, najpóźniej do 28 lutego tego roku.

Mimo sporządzenia bilansu spółki przez biegłego rewidenta i podejmowanych prób wzajemnego rozliczenia strony nie doszły do porozumienia w wyniku czego E. B. wniósł w pozwie z 9 października 1997 roku o zasądzenie od pozwanego M. M. kwoty 360 079,79 złotych z ustawowymi odsetkami od 13 maja 1997 roku i kosztami procesu. Powód w uzasadnieniu żądania podał, że dochodzona kwota to różnica między zapłaconymi przez niego zobowiązaniami Spółki Cywilnej „M.(...)”, której wspólnikami były strony, a kwotą należnych zobowiązań spółki, jaką po jej rozwiązaniu, winien stosownie do treści umowy spółki pokryć. Pozwany w odpowiedzi na pozew przyznał, że powód po rozwiązaniu spółki uregulował jej zobowiązania w kwocie wyższej niż pozwany wobec czego uznał powództwo do kwoty 170 000 złotych i przedstawił do potrącenia własną wierzytelność w kwocie 2 112 887,24 złotych.

W toku postępowania powód rozszerzył żądanie pozwu do kwoty 432 460 złotych z ustawowymi odsetkami od 13 maja 1997 roku, a pozwany zarzut potrącenia sprecyzował na kwotę 160 000 złotych z tytułu wierzytelności wynikającej z ugody sądowej zawartej między stronami.

Opierając się na poczynionych ustaleniach faktycznych, rozpatrujący sprawę Sąd Okręgowy w Ł., uznał powództwo za bezzasadne. Sąd I Instancji podniósł, iż strony rozwiązały umowę spółki i na mocy tej umowy zobowiązały się do spłaty w równych częściach zobowiązań spółki „M.(...)”. Zgodnie z art. 864 k.c. za zobowiązania spółki wspólnicy odpowiadają solidarnie i jeżeli jeden z nich spełnił świadczenie, to roszczenie o zwrot części może wywodzić z art. 376 § 1 k.c. Kierując się opinią biegłego sądowego, Sąd stwierdził, iż powód spłacił zobowiązania spółki w kwocie wyższej niż pozwany wobec czego zwrotowi na jego rzecz podlegałaby kwota 34 813,42 złotych. Pozwany podniósł jednak skutecznie w mniejszej sprawie zarzut potrącenia kwoty 160 000 złotych należnej mu od powoda na podstawie zawartej przez strony ugody sądowej. Sąd Okręgowy uznał, że w oparciu o przepis art. 498 k.c. pozwany należność tę mógł

potrącić i po dokonaniu kompensacji wierzytelności między stronami, to powód pozostaje dłużnikiem pozwanego do kwoty 125 186,58 złotych.

Rozpatrując sprawę, na skutek apelacji powoda, Sąd Apelacyjny nie podzielił jego zarzutów i apelację oddalił. Sąd II Instancji stwierdził, że powód nie wykazał takich okoliczności, które dawałyby podstawę do uznania, że powołany biegły nie dysponował odpowiednią fachową wiedzą, a w konsekwencji podważałyby przydatność wydanej przez niego opinii i uzasadniały uwzględnienie wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Sąd Apelacyjny podkreślił ponadto, że powód w postępowaniu przed Sądem I Instancji ani w apelacji nie zgłaszał wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego księgowego jak też nie wykazał, że wniosku takiego zgłosić nie mógł. Sąd Apelacyjny uznał zatem, że pomimo iż zarzut powoda dotyczący ustalenia przez Sąd Okręgowy wysokości kwoty przewyższającej jego udział w zobowiązaniach spółki cywilnej „M.(...)” jest częściowo zasadny, to przedstawiona przez pozwanego do potrącenia kwota 160 000 złotych, nadal przewyższa wierzytelność powoda wobec pozwanego, co powoduje niemożliwość uwzględnienia apelacji.

W kasacji powód zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, to jest: art. 5 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 k.p.c. poprzez nie udzielenie powodowi w postępowaniu apelacyjnym, występującemu bez adwokata lub radcy prawnego, potrzebnych wskazówek co do podjętych przez niego czynności procesowych; art. 381 k.p.c. poprzez pominięcie wniosków dowodowych zgłoszonych przez powoda w postępowaniu apelacyjnym, mimo braku ustaleń czy powód mógł je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji; art. 354 k.p.c. poprzez brak rozstrzygnięcia wniosków dowodowych zgłoszonych przez powoda w toku postępowania apelacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja powoda oparta została tylko na zarzutach naruszenia prawa procesowego. Konstrukcja tych zarzutów zakłada, że dla ich uwzględnienia nie wystarcza tylko wykazanie, że nastąpiło naruszenie określonego przepisu, ale dodatkowo, że takie naruszenie mogło mieć istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. W rozpoznawanej sprawie kluczowe znaczenie ma ustalenie, czy płatności, których strony dokonały, w związku z zakończeniem działalności prowadzonej przez nich spółki cywilnej, rzeczywiście miały miejsce. W związku z tym, że powód oprócz udziału w spółce cywilnej, prowadził także własną działalność gospodarczą o podobnym profilu i w tym samym czasie regulował zobowiązania spółki cywilnej i własne, ustalenie jaką kwotę

ostatecznie zaliczyć jako splatę zobowiązań spółki cywilnej, jest skomplikowane. Słusznie więc orzekające w sprawie sądy oparły swoje rozstrzygnięcie na opinii biegłego sądowego.

Powód miał prawo nie zgodzić się z opinią biegłego sądowego G. O. i wnosić o jej uzupełnienie. Sąd Apelacyjny uwzględnił jego wniosek w tym zakresie i przeprowadził dowód w postaci uzupełniającej opinii tego biegłego oraz przesłuchania stron. Powód, którego zdaniem opinia tego biegłego, nawet po jej uzupełnieniu, nie powinna stanowić podstawy rozstrzygnięcia sądu, powinien wykazać na czym polega jej wadliwość. Oczekiwanie, że sąd na mocy art. 5 k.p.c. ma pouczyć stronę o tym, że kwestionując dowód z opinii biegłego i zgłaszając wniosek o powołanie innego biegłego, ma ona wskazać, na czym polega wadliwość kwestionowanej opinii jest nie do zaakceptowania. Każdy, kto wdaje się w spór sądowy i decyduje na prowadzenie sprawy bez udziału fachowego pełnomocnika musi zakładać, że posiada dostateczną orientację co do sposobu prowadzenia tej sprawy. Jeżeli więc strona nie jest zadowolona z opinii biegłego i zgłasza wniosek o powołanie innego biegłego, to winna wykazać na jakiej podstawie sąd ma uwzględnić jej wniosek. Gdyby przyjąć zarzut sformułowany w kasacji to sąd nie tyle pomagałby stronie w prowadzeniu procesu, co powinien ją w istocie zastępować wskazując dokładnie jak ma wyglądać każda czynność procesowa. Zarzut naruszenia art. 5 k.p.c. w niniejszej sprawie jest tym bardziej chybiony, jeżeli zważyć, że powód w pierwszej instancji występował z pełnomocnikiem oraz skutecznie złożył wniosek o uzupełnienie dowodu z opinii biegłego G. O. Słusznie więc Sąd Apelacyjny podkreślił, że to na stronie procesu spoczywa ciężar przeprowadzenia dowodu i nie może ona oczekiwać, iż to sąd ją w tym zastąpi. Z tych względów zarzut naruszenia art. 5 i art. 217 k.p.c. uznać należy za nieuzasadniony.

Sąd Apelacyjny przyjął, że skoro powód nie zakwestionował skutecznie opinii biegłego, której ustalenia miały decydujący wpływ na rozstrzygnięcie w rozpoznawanej sprawie, to pozostałe zgłoszone przez niego dowody w postaci zeznań świadków nie mogły mieć wpływu na rozstrzygnięcie. Skoro zaś niewątpliwie powód mógł powołać te dowody już w postępowaniu przed sądem I instancji, a także nie sprecyzował na jaką okoliczność zgłasza te dowody, to brak było podstaw do uwzględnienia wniosku powoda w tym zakresie. Wprawdzie Sąd Apelacyjny odniósł się do tych wniosków tylko w uzasadnieniu swego wyroku, a powinien wydać w tym przedmiocie stosowne postanowienie, ale to uchybienie nie miało wpływu na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie.

Mając na względzie, że zarzuty podniesione w kasacji okazały się nieusprawiedliwione Sąd Najwyższy, na podstawie art. 393¹² k.p.c., orzekł jak w sentencji.